

Minister finansów odpala podatkową bombę

Unikanie podatków Fiskus obiecywał małym firmom spokojny sen, jednak w projekcie zmian w ordynacji umieścił klauzulę, która im zagraża



Jarosław Królak

j.krolak@pb.pl ☎ 22-333-98-13

Po wielomiesięcznych przysmiarkach Ministerstwo Finansów (MF) opracowało projekt zmian w ordynacji podatkowej. Wynika z niego, że klauzula do zwalczania unikania opodatkowania (zwana też klauzulą obejścia prawa) będzie miała zastosowanie wobec każdej firmy, nawet najmniejszej. Wcześniej resort finansów zapowiadał, że klauzula będzie nakładana tylko na największe firmy, które dzięki tzw. agresywnej optymalizacji i sztucznym konstrukcjom prawnym uzyskują znaczne korzyści podatkowe.

Pojemna definicja

Klauzula to najważniejszy element dużej nowelizacji ordynacji podatkowej, który budzi też największe kontrowersje i obawy. Wobec podatnika podejrzanego przez fiskusa o machinacje (nawet legalne) zostanie wszczęta procedura nałożenia klauzuli, która może zakończyć się koniecznością dopłacenia zaoszczędzonego podatku z odsetkami i prokuratorem na karku.

Resort finansów chce dobrać się do skóry podatnikom, którzy dokonują transakcji w taki sposób, aby uniknąć daniny lub zapłacić mniej. W trakcie prac nad projektem Janusz Cichoń, wiceminister finansów, uspokajał jednak, że klauzuli nie muszą się obawiać małe firmy. Zapewniał, że nie będzie ona służyć ściganiu zwykłych podatni-

ków, ale głównie dużych korporacji – najczęściej międzynarodowych, stosujących sztuczne konstrukcje dla uzyskania znacznych korzyści podatkowych. Problem w tym, że tego ostatniego pojęcia MF nie chciało dotychczas zdefiniować, mimo że domagało się tego m.in. Rządowe Centrum Legislacji. W marcu 2014 r. projekt założeń, bez tej definicji, przyjęła Rada Ministrów. Dopiero teraz MF ujawniło, co rozumie pod tym pojęciem. Znaczne korzyści podatkowe to, zdaniem fiskusa, obniżenie podatku, jego uniknięcie, odsunięcie w czasie momentu powstania obowiązku podatkowego, podwyższenie kwoty nadpłaty, zwrotu podatku lub straty, które „poprzez swój rozmiar finansowy w istotnej mierze poprawiają sytuację finansową podatnika”. Czyli ile? MF nie podaje. A eksperci nie zostawiają suchej nitki na tej koncepcji.

– To nie jest definicja, lecz lista działań, które mogą istotnie poprawić sytuację finansową podatnika. Poziom tej istotności będzie oceniany indywidualnie w każdej sprawie. To bardzo subiektywne kryterium i niebezpieczne narzędzie w rękach fiskusa. Na sytuację jednego podatnika istotny wpływ będzie miała korzyść rzędu 50 mln zł, a innego – 5 tys. zł – mówi prof. Witold Modzelewski, były wiceminister finansów.

Podkreśla, że tak sformułowana definicja spowoduje, że klauzula i represje z niej wynikające będą mogły być stosowane praktycznie wobec każdego.

– W pierwotnym założeniu klauzula miała zwalczać duże przekręty ubrane w legalne szaty optymalizacji podatkowej, a będzie mogła być wykorzystywana do uderzenia także w najmniejsze firmy.

7,4

mld zł

► O tyle, zdaniem Ministerstwa Finansów, zwiększą się dochody budżetu państwa w ciągu 10 lat dzięki zmianom w ordynacji podatkowej.

Obawiam się, że to one, a nie „tłuste misie”, mogą najbardziej uciepieć – dodaje prof. Modzelewski.

Podobnego zdania jest Andrzej Nikończyk, przewodniczący rady podatkowej Konfederacji Lewiatan.

– Przedstawiona definicja jest niejasna, nieostra i pozwala organom skarbowym na duży subiektywizm. Wyobraźmy sobie sytuację: mała firemka i wielka firma sprzedają podobną nieruchomość. Obie uzyskują dzięki temu określone korzyści podatkowe. Taka transakcja dla małej firemki może oznaczać ogromne poprawienie jej sytuacji finansowej, a dla dużej może być marginalna. Który podatnik będzie miał kłopoty z fiskusem? Oczywiście ten mały. Zaprezentowana definicja zaprzecza wcześniejszym zapowiedziom MF, że mali mogą spać spokojnie – mówi Andrzej Nikończyk.

Zaklinanie rzeczywistości

Co na to resort finansów? Sam się domyśla, co miał na myśli.

„Konstruowanie i wdrażanie wyrafinowanych, sztucznych konstrukcji prawnych zmierzających do unikania opodatkowania wymaga posiadania zasobów finansowych i dostępu do wysokowykwalifikowanej obsługi prawnej. Założyć należy, że zachowania skutkujące zastosowaniem klauzuli leżą w zasięgu jedynie dużych przedsiębiorców (zwykle powiązanych kapitałowo i zarządczo z podmiotami zagranicznymi) oraz osób fizycznych dysponujących dużymi dochodami” – odpisało nam MF.

To już drugie podejście resortu do klauzuli obejścia prawa. W 2004 r. ustawę zakwestionował Trybunał Konstytucyjny.